RÉDACTION - REDAKCJA
ADMINISTRATION - ADMINISTRACJA
46, rue de la Charité, LYON
Tél. : Franklin 07-30
Ch. Postal : Lyon 628.06

ABONAMENT - ABONNEMENTS
1 miesiąc mois — 12 fr. 50 c.
3 mies. mois — 36 fr.
6 mies. mois — 70 fr.

WIARUS POLSKI

QUOTIDIEN POLONAIS

Directeur Dyrektor : D' S. NAWROCKI

Rok 51-szy Année. Nr. 214

MERCREDI ŚRODA 6 NOVEMBRE LISTOPAD 1940

CENA PRIX 0 fr. 50

Włosi atakują Grecję w czterech kierunkach

Nadchodzące z Grecji wiadomości dają ogólne pojęcie o celach ofenzywy włoskiej, która się zarysowuje w sposób bardzo widoczny, a — ze względu na położenie tego kraju — łatwy do ustalenia.

Spocżątku ruchy wojsk włoskich były skierowane: na wschód — ku Salonikom i na południowy wschód — ku Janinie. *Pierwsza operacja dąży do zagarnięcia Macedonią, a druga .. do opanowania Epiru.*

W pierwszej części ofenzywy kolumna włoka miała wyruszyć z okręgu Korta i posuwa się wzdłuż granicy Jugosławii ku miejscowości Florina, gdzie mogłaby przeciąć kolej, idącą do Salonik.

Saloniki (mimo ich grzecznościowej nazwy) stanowią bardzo ważny obiekt wojskowy, gdyż zajmując je, można poprostu odciąć Macedonię od reszty kraju. Jest to także obiekt morski, panujący nad całym

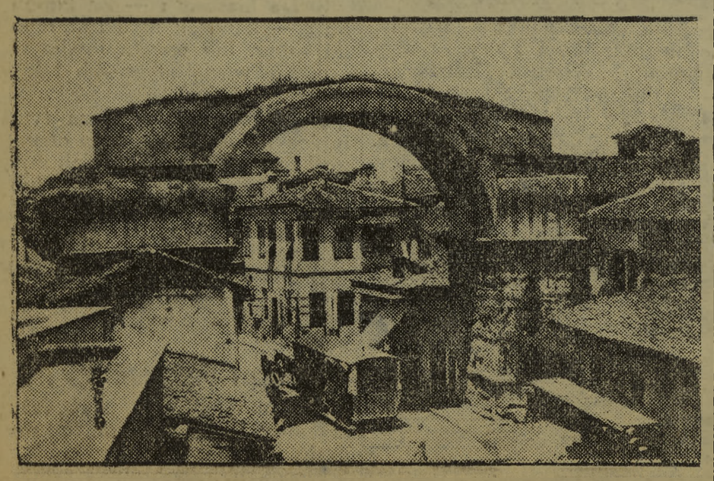

SALONIKI : Łuk Triumfalny (P.W. 1125)

Morzem Egiejskim. Możnaby go też użyć do ew. wymiany.

Druga operacja, której przedmiotem jest Janina (znowu sielskie imię — niewinnej kobiety), poprzez górzysty Epir, jest konieczną dla zabezpieczenia prawego skrzydła ataku na Saloniki i osłonięcia tej kolumny przed ew. wypadem greckim z Tessali.

Ale zajęcie samej Janiny ma jeszcze inny cel. Wyspa *Korfu* znajdująca się u zachodnich brzegów Grecji, jest najbliższą bazą dla ew. akcji przeciwko dwu ważnym portom włoskim — Brindisi i Otrando. Zdobycie tej wyspy ułatwiłoby morskie i powietrzne ataki na Grecję w bardzo znacznym stopniu.

Port ten może być dość łatwo broniony, przy użyciu odpowiednich — nowoczesnych środków, a równocześnie stanowić doskonałą bazę dla floty handlowej, czy wojennej, któraby się w nim ukryła.

Sytuacja mogłaby się pogorszyć, gdyby Włosi potrafili zapewnić sobie panowanie nad morzem w tym okręgu oraz zająć wybrzeża zachodnie Epiru.

Wówczas bowiem wyspa Korfu byłaby otoczoną z obu stron — z zachodu przez morze, a ze wschodu przez ląd.

Otóż zasadniczą i decydującą rolę może odegrać w tym wypadku ważny ośrodek — Janina. Jak z powyższego wynika, atak na Janinę jest już *wstępnym atakiem przeciwko wyspie Korfu.*

Na tym jednak nie koniec. Jak widać z komunikatów, Włosi dokonali nalotów powietrznych jeszcze bardziej na południe. Jeden z tych wypadów miał na celu zbombardowanie północnych *wybrzeży Lenkady a zwłaszcza t. zw. zatoki Arta.*

Rzucono też bomby na piękne miasto Preewiza.

Drugi nalot doszedł jeszcze dalej — aż do miast *Patras* i *Korynth*, wzdłuż słynnego kanału korynckiego, który przeciął na Grecję niemal całkowicie, z zachodu na wschód i kończy się niedaleko stolicy Aten. Kanał ten pozwala właśnie na przepływanie statków z Morza Jońskiego (między Sycylią a południową Grecją) do Morza Egejskiego (dzielącego Grecję od Azji Mniejszej).

Tu znajduje się *skrzyżowanie dróg z całej Grecji*, to też znaczenie tego obiektu jest wyjątkowo doniosłe dla całego zagadnienia obrony kraju.

Reasumując powyższe uwagi dochodzimy do wniosku, iż *Italia prowadzi swą kampanię w czterech kierunkach:*

1) *Kolej z Monasteru* (Jugosławia) *do Salonik.* Atak ten ma swój punkt wyjścia w Albanii, a jest wykonywany przy pomocy piechoty i artylerii, z nieznacznym udziałem lotnictwa.

2) *Wyspa Korfu* — eskadry włoskie przypuszczają szturm od strony morza, natomiast od tyłu, ze strony lądu — silna kolumna włoska stara się o otoczenie Janiny.

3) *Zatoka Arta* — znajdują się w niej prawdopodobnie okręty wojenne greckie, czy brytyjskie, którym należy przeszkodzić w próbach wypłynięcia na morze. Lotnictwo włoskie stara się więc je stale nękać i zmusić do pozostania na miejscu.

4) *Zatoka korynecka* i kanał tejże nazwy, dochodzący niemal do Aten. Zagarnięcie tej pozycji byłoby wyczynem bardzo ważkim w skutkach.

Włosi nie mogą liczyć na to, by mogli oni ew. korzystać z tego kanału dla własnych transportów, gdyż łatwo go zniszczyć. Ale samo zatkanie tego przejścia wodnego byłoby niemal równie skutecznym, jak i jego opanowanie, gdyż w ten sposób przerwanoby całkowicie połączenie pomiędzy Grecją zachodnią a wschodnią.

(Paris-Soir)

SZEF SZTABU BRYTYJSKIEGO W STAMBULE

Białogród. — Dziennik „Vremia" donosi, iż gen. Smith, szef sztabu armii brytyjskiej na Wschodzie, przybył z Ankary do Stambułu. Pismo jugosłowiańskie dodaje, że gen. Smith ma podobno udać się następnie do Grecji.

Włosi twierdzą że Ameryka bierze udział w wojnie

Rzym. — W długim artykule pisma „Giornale d'Italia„ znany dziennikarz włoski p. Virginio Gayda omawia stanowisko Stanów Zjednoczonych względem państw „osi".

„Pomoc, okazywana Wielkiej Brytanii — pisze p. Gayda — oddawna już przekroczyła granice przyjaźni ideologicznej i wyraża się w formie zupełnie materialnej. Stany Zjednoczone biorą więc udział w wojnie.

„Tak więc Ameryka odstąpiła Wielkiej Brytanii 50 kontrtorpedowców, które nie są starym żelastwem, lecz pierwszorzędnymi jednostkami morskimi.

„Państwa „osi" nigdy nie wyrażały jakichś wojowniczych uczuć w stosunku do tej, czy innej części świata, lecz skoncentrowały wszystkie swe wysiłki dla usunięcie wpływów brytyjskich i angielskiej polityki okrążania na kontynencie europejskim. Mają one wyłącznie na celu reorganizację i uspokojenie kontynentu na zasadach sprawiedliwości i współpracy międzynarodowej — kończy p. Gayda.

WŁOSKA ŁÓDŹ PODWODNA SCHRONIŁA SIĘ DO TANGERU

Londyn. — Komunikat admiralicji angielskiej donosi, że włoska łódź podwodna o poważnej pojemności, ścigana przez trzy angielskie ścigacze i hydroplany, zmuszona była się schronić do Tangeru (Hiszpania).

Operacje wojenne

Pierwsza noc bez alarmu w Londynie
Bitwa morska koło Korfu
Pierwszy alarm w Rzymie

KOMUNIKATY BRYTYJSKIE...

Londyn. — Po 56 nocach bezprzestannego bombardowania Londyn nie miał alarmu nocnego. Tylko kilka samolotów niemieckich przedostało się ponad wybrzeżem angielskim i rzucało bomby w półn.-wschodniej części Anglii oraz we wschodniej Szkocji. Straty w ludziach i szkody są nieznaczne.

Lekkie okręty wojenne brytyjskie zatopiły dwa nurkowce włoskie. Flota angielska straciła dwa uzbrojone statki handlowe „Laurentic" i „Patrochis". Samoloty RAF bombardowały dalej obiekty wojskowe w Rzeszy, a w szczególności w Kilonii, Slessingue, lotnisko w Soestenberg oraz dokonały ponownego nalotu na Neapol. Warunki atmosferyczne były wyjątkowo złe. Dwa samoloty nie wróciły z tych operacyj.

Pozatym RAF bombardowała ważne porty wojenne Italii w Bari i Brindisi.

KOMUNIKATY GRECKIE...

Ateny. — Potwierdza się, iż wojska, okręty i lotnictwo brytyjskie przybyły na Kretę. Mobilizacja grecka nie jest jeszcze ukończoną, lecz znaczne posiłki greckie przybyły do okręgu Florina, w przewidywaniu wiosennej ofenzywy włoskiej. Bombardowano znowu Saloniki, a przy wyspie Korfu stoczono bitwę morską.

Na froncie macedońskim Grecy zajęli nowe pozycje w Albanii. Ataki włoskie przy pomocy tanków zostały odparte, przyczym zniszczono 9 czołgów. W okręgu Florina Grecy wzięli do niewoli jeńców włoskich.

Działalność powietrzna Włochów jest nadal ożywiona, zwłaszcza nad pozycjami greckimi na pograniczu oraz nad Salonikami.

Naloty te powodują straty wśród ludności cywilnej.

KOMUNIKATY WŁOSKIE...

Rzym. — W Epirze akcja włoska jest prowadzona nadal w okręgu Kalibaki. Lotnictwo włoskie bierze udział w walkach, bombardując okręg Korcha oraz Saloniki, wyspę Korfu, port w Navarrino i drogę z Janiny do Kalibaki. Jeden z samolotów nie wrócił.

W Afryce Północnej lotna kolumna włoska rozproszyła oddział czołgów nieprzyjacielskich.

Samoloty brytyjskie atakowały oddziały włoskie pod Garnulgein, koło Giarabud, przyczym było 2 zabitych i kilku rannych.

W Afryce Wschodniej odparto ataki brytyjskie na pozycje włoskie w Monte Seiuseeit (Kassala) i wzięto jeńców.

Lotnicy włoscy bombardowali ponownie port Perim, a samoloty brytyjskie atakowały Assab, gdzie jest 3 zabitych, trochę rannych i pewne szkody materialne.

W nocy samoloty brytyjskie próbowały dotrzeć do Neapolu, ale zostały rozproszone i rzuciły bomby na puste pola. Jest 1 zabity i 3 rannych.

Po raz pierwszy od 24 lipca zarządzono alarm lotniczy w Rzymie, trwający 1 godz. 45 minut. Oficjalnie stwierdzono, że samoloty nieprzyjacielskie nie dotarły do stolicy Włoch.

KOMUNIKATY NIEMIECKIE...

Berlin. — Jeden z nurkowców niemieckich zatopił dwa pomocnicze krążowniki angielskie : „Laurentic" i „Patrocius„, o łącznej pojemności 29.000 ton oraz uzbrojony statek handlowy „Casanare" o pojemności 5.376 ton.

Mimo niepogody, lotnictwo Rzeszy prowadziło dalsze naloty na Londyn, Szkocję i środkową Anglię. W stolicy atakowano jeden z dworców.

Dokonano też nalotów na lotniska w Stratshall i Watisham. U brzegów Irlandii bombardowano statki i konwoje.

RAF dokonała nielicznych lotów nad Holandią i półn. Rzeszą. Jest trochę rannych i zabitych. Zestrzelono 3 aparaty brytyjskie, brak 2 — niemieckich.

CZY AFRYKA BĘDZIE TEATREM DECYDUJĄCEJ WALKI ?

Berlin. — Jak donosiliśmy, p. Eden, brytyjski minister wojny, i generał Smuts, Prezes Rady Ministrów Związków południowo - afrykańskich, odbyli narady w Kartoum.

Generał Smuts, wyraził przekonanie, że Afryka w tej sprawie będzie teatrem decydujących walk.

„OŚ" NIE GROZI TURCJI

Berlin. — Tutejsze sfery polityczne uważają, że stanowisko Turcji, określone w ostatniej mowie p. Prezydenta Ismet Inonu jest bardzo roztropnym. Dodaje się także, że rząd turecki posiada obecnie wystarczające gwarancje, by być pewnym, że nietykalność Turcji zostanie zachowana, bez względu na warunki.

Prasa niemiecka i włoska powtarzają, *iż państwa „osi" nie zamierzają bynajmniej zagrażać Turcji.*

ŻĄDANIA HISZPAŃSKIE

Madryt. — Gazeta hiszpańska „Ariba", organ urzędowy partii falangistów pisze :

„W obecnej chwili, winniśmy lojalnie oświadczyć, że wszystko co należy geograficznie do Hiszpanii, wszystko co w dziedzinie wojskowej, politycznej i gospodarczej, było nam zajęte lub odmówione, winno nam być oddane.

— „Bóg nas umieścił przy drzwiach, które zamykają najpoważniejsze morze świata, abyśmy go strzegli z godnością i abyśmy w strefie naszych wpływów wprowadzili nasze prawo wielkiego narodu.

Odpowiedź P. Marszałka Pétain na orędzie P. Roosevelt

Waszyngton. — Ambasador francuski w Waszyngtonie p. Henri Haye, wręczył p. Cordell **odpowiedź p. Marszałka Pétain na orędzie p. Roosevelt w sprawie stosunków francusko - niemieckich.**

P. Haye odmówił dziennikarzom udzielenia informacyj w tej sprawie.

NIEMCY ZAPRZECZAJĄ POGŁOSKOM O PRÓBACH POKOJU

Berlin. — Czynniki polityczne Rzeszy stanowczo zaprzeczają pogłoskom, jakoby Niemcy poczyniły kroki w sprawie przywrócenia pokoju.

Jak tutaj zaznaczono, obecna sytuacja wojskowa i polityczna państw „osi" nie uzasadnia podobnych kroków.

B. PREZYDENT HISZPANII UMIERA W MONTAUBAN

Tuluza. — P. Azana, były prezydent republiki hiszpańskiej zmarł w jednym z hoteli w Montauban, po długiej chorobie.

P. Azana uciekł z Hiszpanii w lutym 1939 r. po rozbiciu „czerwonych" w Katalonii i schronił się na terytorium Francji. Mieszkał on w Montauban w towarzystwie grupy ex - polityków hiszpańskich.

NALEŻY ŚCIŚLE PRZESTRZEGAĆ USTAWY

Montlugon. — W kronice sądowej spotykamy, niestety, dwa nazwiska polskie.

P. Pawlakowski Jan z Commentry został skazany za sprzedaż wódki w dniu 10 sierpnia b. r. na 16 fr. grzywny.

P. Dorosz Franciszek, 50-letni robotnik w kopalni Ferrières opuścił swe miejsce i rozpoczął pracę w kopalni Saint-Hilaire. Za porzucenie miejsca pracy został on skazany na 50 fr. krzywny.

Grzywna taka wynosi w rzeczywistości 12 razy więcej, po wliczeniu kosztów i t. p.

W DEP. SEINE JEST 750 TYS. ROWERZYSTÓW

Paryż. — Wprowadzono tu nowy kodeks drogowy, który obowiązuje tak w stolicy, jak i w całym departamencie Seine.

Przechodnie mają zapewnione bezpieczeństwo tylko na przejściach (passages cloutes).

Rowerzyści muszą koniecznie zarejestrować swe „maszyny". Ogólna ich liczba wynosi przeszło 750.000.

Automobiliści otrzymali dwie wielkie drogi przejazdowe przez stolicę — z północy na południe i ze wschodu na zachód. Drogi te będą miały pierwszeństwo przejazdu w stosunku do bocznic.

Lepszy niż fantazja
HISTORYCZNY ROMANS
NAPOLEON — WALEWSKA
Przystępujemy do drukowania III części biografii
KS. JÓZEFA PONIATOWSKIEGO
napisanej specjalnie dla
„Wiarusa Polskiego"
na podstawie źródeł rodowych — przez kuzyna Marszałka ks. Michała Poniatowskiego.
Ta część życiorysu ma jako tło ogólne, sławną miłość Napoleona I do Marii Walewskiej.
Dziwna to tragedia duszy kobiety, która wciągnięta w wir wydarzeń historycznych ulega złudzeniom, że może uratować swój kraj, ale w rzeczywistości, staje się igraszką Napoleona. Złudzenia te, były niestety, podzielane przez szereg innych osób..
Jutro już rozpoczynamy druk tego dramatu duszy ludzkiej, wplątanej w przerastające ją wydarzenia, bardziej jeszcze nieszczęśliwej, niż godnej potępienia.

Francja zapłaci tylko tyle ile wymagają konieczności polityczne

Berno. — „Journal de Genève" donosi z Berlina, że w stolicy Rzeszy, przywiązują wielką wagę do stosunków francusko-niemieckich. Podkreśla się, że stosunki te są oparte na polityce realistycznej.

Francja nie będzie zmuszona płacić więcej niż wymagają tego konieczności polityczne.

Gazeta niemiecka „Hamburger Fremdenblatt" pisze, że *Francja jako mocarstwo kolonialne, odegra poważną rolę w Afryce.*

Zasady fundamentalne zastosowane przez Niemcy opierają się na potrzebach politycznych, i odpowiedzialności powziętej przez Rzeszę w stosunku do Europy. Jak należy być wyrozumiałym względem zwyciężonych, tak samo należy być — ze strony niemieckiej — chłodnym realistą i dać się powodować wyłącznie wymaganiami zdrowej i zdecydowanej polityki. Taką jest opinia ministerstwa spraw zagranicznych Rzeszy.

STAN LOTNICTWA W GRECJI

Rzym. — Omawiając ataki lotników włoskich na bazy greckie, dziennik „Corrière della Serra" podkreśla, iż Grecja znacznie rozwinęła organizację swych sił lotniczych w ciągu ostatnich lat. Posiada ona przeszło 70 lotnisk na kontynencie i na swych wyspach, do czego dochodzą jeszcze pola lądowania oraz tajne lotniska.

Urządzono też przeszło 300 składów paliwa dla samolotów i dla okrętów wojennych.

Marszałek Pétain zwiedza okręgi Tuluzy i Montauban

Vichy. — P. Marszałek Pétain w towarzystwie p. Peyrouton, ministra Spraw Wewnętrznych i p. Baudouin, Ministra Stanu w Prezydium Rady Ministrów udał się specjalnym pociągiem z Vichy celem zwiedzenia okręgów Tuluzy i Montauban.

Na dworcu w Vichy zebrane tłumy publiczności witały p. Marszałka słowami: „Niech żyje Marszałek", „Niech żyje Pétain".

Na dworcu był obecny również p. Laval, Wiceprezes Rady Ministrów i Minister Spraw Zagranicznych, który przed odjazdem pociągu zamienił kilka słów z osobistościami, otaczającymi p. Marszałka Pétain.

Obecne osobistości na peronie oraz dziennikarze żegnali p. Marszałka, który im odpowiedział skinieniem ręki.

22-ga ROCZNICA ZAWIESZENIA BRONI WE WŁOSZECH

Rzym. — Cała Italia obchodziła uroczyście 22-gą rocznicę zawieszenia broni. Miasta były przybrane w sztandary. Naczelne władze włoskie złożyły wieniec przed pomnikiem Nieznanego Żołnierza w Rzymie.

Na prowincji odbyły się podobne obchody, poświęcone uczczeniu pamięci zmarłych w poprzedniej wojnie.

KS. BISKUP HEINTZ NA OBCHODZIE ŚWIĘTEJ BARBARY W LA RICAMARIE

St. Etienne. — Donoszą oficjalnie, iż J. E. Ksiądz Biskup Heintz z Metzu raczył przyjąć osobiste przewodnictwo w obchodzie górników w La Ricamarie w dniu Św. Barbary — 4 grudnia b. r.

Program obchodu i dalsze szczegóły organizacyjne podamy w swoim czasie.

W kilku wierszach

MIŃSK. — Komitet uczczenia 85 rocznicy śmierci Adama Mickiewicza został utworzony w Mińsku.

KRAKÓW. — Siedzibę władz „dystryktowych" w Krakowie, mieszczącą się w Pałacu Potockich w Rynku Głównym rozszerzono, zabierając na urzędy domy w Rynku gł. Nr. 28, 29 i 30 oraz dom przy ul. Św. Anny 2, gdzie urządzono kasyno.

PARYŻ. — Przybyły tu 52 wagony ziemniaków, w myśl obietnicy Rzeszy dostarczenia 100.000 ton tego produktu dla okręgu paryskiego.

POZNAŃ. — W Rydzynie, gdzie w pałacu Sułkowskich mieściło się ostatnio wzorowe gimnazjum i liceum polskie, został obecnie otwarty pierwszy na terenie Wielkopolski „narodowo-polityczny zakład wychowawczy".

RZYM. — Dymisja p. Muti, dotychczasowego gen. sekretarza partii faszystowskiej została przyjęta i na jego miejsce został powołany p. Serena, minister robót publicznych.

GRUDZIĄDZ. — Ma tu powstać teatr niemiecki, który będzie się mieścił w nowozbudowanym gmachu.

WATYKAN. — Papież Pius XII przyjął na pożegnalnej audiencji p. Wladimir d'Ormesson, dotychczasowego ambasadora Francji.

Rodacy na Węgrzech

Obóz w Bregenc Major

„Ciężkie chwile pobytu na obczyźnie łżejszymi czyni nasza biblioteka obozowa. Trzon jej stanowi wędrowny księgozbiór Amerykańskiej Komisji Pomocy Polakom. Punktualne zwracanie książek przez obóz oraz szanowanie ich przez naszych czytelników sprawia, że Amerykańska Komisja odwrotną pocztą wymienia nam komplety.

Poza tym obóz sam zgromadził sporą ilość książek polskich. Przesunęły się bowiem przez obóz tysiące żołnierzy, a niejeden z nich przywiózł z kraju jedną lub więcej książek. Mimo przywiązania do nich, właściciele oddali je chętnie do ogólnego użytku. W ten sposób powstała spora biblioteczka ciesząca się wielką poczytnością.

W miesiącu wrześniu zanotowano 697 wypożyczeń.

W niedługim czasie mają powstać kursy rzemieślnicze w obozach. Nie brak kandydatów na introligatorów i jest nadzieja, że taki kurs dojdzie do skutku. Materiału do ćwiczeń praktycznych jest dużo, bo prawie wszystkie książki domagają się oprawy.

Stan liczebny obozu jest obecnie niedużý ; przeszło 400 bowiem żołnierzy pracuje w plutonach roboczych. Nadchodzą od nich częste wieści. Są oni zadowoleni z możliwości pracy i pewnego zarobku, oraz z życzliwości okazywanej przez Węgrów.

O odczuciu i zrozumieniu pragnień narodu węgierskiego przez nas świadczy choćby ten drobny fakt, że na akcję pomocy dla Siedmiogrodzian zebrano w ciągu dnia kwotę 41.48 pengo, przyczem akcja zbiórkowa nie jest jeszcze zakończona.

Wielką naszą bolączkę stanowi zupełny brak wieści od rodzin z kraju.

P. CHURCHILL OMÓWI KONFLIKT WŁOSKO - GRECKI

Berno. — Agencja Telegraficzna Szwajcarska donosi, że p. Winstor Churchill ma wygłosić długie przemówienie przed Izbą Gmin.

Zasadniczym tematem ma być sprawa wojny włosko - greckiej.

Aresztowanie dyplomaty amerykańskiego w Paryżu

Lyon. — Dziennik „Paris Soir", donosi, iż p. Maynard Barnes, chargé d'affaires ambasady Stanów Zjednoczonych w Paryżu, znajdował się na dworcu Austerlitz, odprowadzając swych znajomych, odjeżdżających do Bordeaux.

Cała grupa rozmawiała oczywiście po amerykańsku. Dwaj żołnierze niemieccy, przechodzący obok byli żywo zaintrygowani obecnością — jak przypuszczali Anglików na dworcu.

Gdy p. Barnas wychodził z peronu, poproszono go do biura komendantury na dworcu.

Wyjaśnił on, że rozmawiał po amerykańsku, a nie po angielsku, lecz żołnierze nie chcieli mu wierzyć i oczekiwali na przybycie oficera, który oczywiście przeprosił dyplomatę amerykańskiego za to nieporozumienie i wypuścił go na wolność po godzinnym pobycie w biurze niemieckim.

TO i OWO

Dr Robert I. Harris z Instytutu Technologicznego w Massachuttes, oświadczył, że wspólnie z innymi biologami wynalazł 2 przepisy dla codziennego wyżywienia osób w średnim wieku i normalnej budowy.

Pierwszy przepis zawiera : — ekstrakty mączki mlecznej, białka zbożowego oraz oliwy z soji.

Drugi przepis jest odmianą pierwszego i składa się : z białka jęczmienia i kukurydzy, oraz białka zbożowego.

Oba te przepisy zawierają wszystkie witaminy z wyjątkiem witaminy C, która może być przepisana dla amatorów w małej dozie z wyciągu pomidorów.

Porcja tego pożywienia waży 20 gramów, ale poza swą lekkością, odznacza się także niezwykle niską ceną, bo jak twierdzi wynalazca, pożywienie to kosztować będzie tylko 2 dolary rocznie na osobę, co już jest zupełnie amerykańskim rekordem.

Trudno zgadnąć, co na to powie — pan żołądek.

Cała aparatura trawienia popadnie w chroniczne bezrobocie. Chyba, że będziemy łykać — kuj rozrywce kamienie, bywie nie — szlachetne. Ano, zobaczymy...

Kącik dla dzieci

WIATRAK

Wiatraczek na górze
Macha skrzydełkami :
Wietrzyk buja w chmurze,
Pcha go podmuchami.

Miele mąkę, miele,
Na chleb i bułeczki.
To radość, wesele —
Cieszcie się dzieteczki !

J. Bakalarski.

Trochę humoru

WILK I JAGNIĘ

Nauczyciel tłumaczy uczniom sens znanej bajki o wilku i jagnięciu, kończąc lekcję następującymi słowami :

— Widzicie, dzieci, gdyby jagnię było grzeczne, wilk nie zjadłby go.

Na to odzywa się 9-letni chłopiec :

— Tak, proszę Pana, ale wtedy my byśmy go zjedli.

SIŁA PRZYZWYCZAJENIA

Teofil jest zowodowym kolporterem wszystkich kursujących ostatnio plotek. Wczoraj po południu spotkałem go na ulicy.

— Serwus, Teoś ! Czy nie wiesz przypadkiem, która teraz godzina ?

Teofil rozejrzał się lekliwie dokoła i odparł szeptem.

— Nie wiem... Ale rano mówili na mieście, że jest podobno kwadrans po dziewiątej.

Kącik dla gosposi

ZBIERANIE ŚLIMAKÓW

Uzbierane ślimaki należy zamknąć w dobrze zamkniętym naczyniu, a następnie gotować przez pół godziny we wrzącej wodzie.

W międzyczasie należy przygotować sos pomidorowy i następnie dorzucić ślimaki, gotując jeszcze pół godziny.

Do sosu pomidorowego nie należy zużyć więcej jak łyżkę oliwy.

Jest to potrawa pożywna, tania i smaczna — zwłaszcza dla amatorów tych biednych zwierzątek.

Ale przecież o gusta nie warto się spierać...

Komunikacja w Małopolsce Wschodniej

Linie kolejowe w Małopolsce Wschodniej przebudowano przeważnie na linie szerokotorowe. Jedynie linja kolejowa Chodorów — Czerniowce oraz Lwów — Podhajce i Lwów — Jaworów posiadają jeszcze normalne, przedwojenne tory. Kolejarzy polskich naogół zwolniono ze służby, a na ich miejsce przyszli kolejarze przeszkoleni na specjalnych kursach sowieckich. Są to przeważnie chłopcy i dziewczęta wiejskie w wieku od 15 do 19 lat. Młodzież ta po ukończeniu czterotygodniowego kursu konduktorów lub dwumiesięcznego kursu maszynistów (np. zarezerwowanego dla starszej już nieco generacji) obejmuje służbę na kolejach. W każdym wagonie znajduje się po dwu konduktorów którzy zamiatają wagon, palą w piecykach w zimie i kontrolują bilety. Kierownik pociągu jest zazwyczaj Rosjaninem. Na stacjach kolejowych są zatrudnieni przeważnie sowieccy urzędnicy. Pociągi chodzą mniej wiecej regularnie.

Parowozy zresztą obecnie opalane są drzewem lub t. zw. „węglem złoczowskim". Jest to bardzo lichy gatunek węgla brunatnego, którego eksploatacja w czasach przedwojennych nie opłacała się. Obecnie trzy przedsiębiorstwa wydobywają ten węgiel w rejonie złoczowskim, oleskim i żółkiewskim. Jedyna wychodząca we Lwowie gazeta w języku polskim — „Czerwony Sztandar" poświęca wiele uwagi kopalniom, które plan produkcji wykonały w 2 proc. Zdaniem „Czerwonego Sztandaru" przyczyną tego był nadmiar robotników i urzędników, którzy przeszkadzali sobie nawzajem w pracy.

W Z. S. R. R. jest kilka komisariatów, które zajmują się kwestiami komunikacyjnymi. A więc jest komisariat kolei żelaznych paliwa, transportu samochodowego i t. d. Sprawy dotyczące dróg podlegają komisariatowi spraw wewnętrznych. Prasa sowiecka pisała szeroko o obudowie autostrady Lwów — Kijów. Budowa tej autostrady wygląda obecnie w ten sposób, że na odcinku Lwów — Brody kładzie się nową, szutrową nawierzchnię oraz skraca się niektóre skręty. Przy tej robocie zajęci są jeńcy, przywiezieni z obozów z głębi Rosji. Jeńcy polscy (przeważnie oficerowie i podoficerowie) zatrudnieni są też przy budowie szosy Lwów — Jaworód i w Zimnej wodzie, jeńcy ci traktowani są tu lepiej niż w obozach w głębi Rosji i zdarzają się nawet wypadki, że otrzymują prz pustki do Lwowa, do lekarza lub dla odwiedzenia rodziny.

Luki w komunikacji kolejowej wypełnia komunikacja samochodowa. Wszystkie rządowe przedsiębiorstwa posiadają tabory samochodów ciężarowych. Poza tym istnieje kilka przedsiębiorstw dla transportu towarów samochodami ciężarowymi. W ten sposób przeważnie rozwozi się wódkę, cukier, drożdże, tytoń, sowieckie mydełka pachnące i wodę kolońską. Żywność do Lwowa przywozi się też samochodami ciężarowymi. Wszystkie samochody są jednego typu : są to półtoratonnowe Fordy, które w Z. S. R. R. noszą nazwy fabryk Z. I. S. (zakłady im. Stalina) lub G. A. Z. (Gorki Auto Zawod). Posada szofera należy do najlepiej płatnych w Sowietach. Dla objęcia takiej posady wystarcza amatorskie prawo jazdy, prolongowane przez inspekcję aut i paszport. Samochody ciężarowe przewożą też pasażerów. Podróżni wolą czekać na szosach na przejeżdżające samochody, a szoferzy za parę rubli każdego pod dom podwiozą.

P. CORDELL HULL WYJAŚNIA MANEWRY FLOTY AMERYKAŃSKIEJ

Waszyngton. — P. Cordell Hull zaprzeczył stanowczo kursującym w prasie amerykańskiej pogłoskom, jakoby **Stany Zjednoczone miały wysłać ostatnio część swej floty przeciwko Martynice** (Antyle francuskie).

Pogłoski te opierały się na wiadomości i ruchach eskadry ścigaczy amerykańskich na Morzu Karaibskim.

Stany Zjednoczone posiadają obecnie prawie nieprzerwany łańcuch baz morskich i powietrznych od Nowej Ziemi aż po równik, nie należy więc dziwić się, iż prowadzą one dorywcze ćwiczenia morskie w różnych okręgach przybrzeżnych.

WCZESNE MROZY W ROSJI

W wielkim porcie nad Wołgą — Niżnij Nowgorod (Gorki) zakazano dalszej żeglugi, o trzy tygodnie wcześniej, niż w latach normalnych.

W Jakutsku (Syberia Półn.) temperatura spadła już do 40 stopni poniżej zera.

ULGI PODATKOWE DLA KUPCÓW ŻON JEŃCÓW

Vichy. — P. Bouthillier, Minister Finansów, postanowił wprowadzić ulgi podatkowe dla niektórych kategoryj płatników.

Jeśli np. obrót kupca wynosi tylko 60% obrotu z r. 1938, opłaty patentowe mogą ulec zmniejszeniu do 40%.

Właściciele domów, którzy nie otrzymają normalnie czynszy od swych lokatorów, będą płacili podatki w chwili wznowienia tych opłat.

Żony jeńców wojennych także otrzymują pewne ulgi podatkowe.

LIST

Najbliżsi moi, a jakże dalecy !
Ziemia nas dzieli wielkim mil tysiącem,
Ale na jasnym niebie nieustannie świeci,
Tak dla was, jak i dla mnie promieniste słońce.

A gdy po dniu gwarnym i niby to nowym
Księżycowym srebrem dusze nam otoczy,
Wy patrzycie na zachód, a ja ku wschodowi,
I tak wam, jak i mnie wilgotnieją oczy.

Nadzieja ! Oto siła, źródło wiary czyste,
Które żyć nam pozwala, które żyć nam każe,
Ona łączy duchy, wspólnym Bogiem bliskie
I zjednane prowadzi przed Jego ołtarze.

Stefan Wilkoński.

CO PISZE PRASA?

WYDAJNA PRACA P. MARSZAŁKA...

„LE MEMORIAL":

„P. Marszałek Pétain pozwolił Francji na uniknięcie przewrotów rewolucyjnych oraz biernego oczekiwania na ciężkie traktowanie przez zwycięzcę. Tylko Zwycięzca z pod Verdun mógł znaleźć posłuchanie u zwyciężcy z r. 1940. Tylko światły współpracownik p. Doumergue mógł podjąć reformę instytucyj francuskich, rozpoczętą w r. 1934, ale zaraz obalony przez ludzi, którzy ponoszą resztę odpowiedzialności za obecne ogromne nieszczęścia. Marszałek dwa razy ocalił ojczyznę, to też Francuzi mogą mu w pełni zaufać i spokojnie oczekiwać na ostateczny wyrok historii".

NIE BYŁO INNEJ DROGI...

„LE PETIT MARSEILLAIS":

„Jak wymyka z deklaracyj p. Marszałka Pétain i p. wicepremier Laval, Francja nie miała innego wyboru: albo ostateczny upadek we krwi i w ruinach, albo też porozumienie się ze zwycięzcą, skąd może wyniknąć ratunek. Trzeba było wybrać. P.P. Marszałek i jego współpracownicy dokonali tego wyboru, dlatego że tak im nakazywał patriotyzm. Obecnie zaś Francja nie powinna lawirować ani zwlekać. W oczekiwaniu na tak pożądany pokój Francuzi mogą odnieść jeszcze jedno zwycięstwo, a mianowicie — męskich postanowień nad wybiegami, pełnych hipokryzji".

WIARA I NADZIEJA...

„LE MONITEUR":

„Jest zupełnie jasnym i oczywistym, że Francja może znaleźć swój ratunek wyłącznie we współpracy szczerej i lojalnej. Współpraca taka jest możliwą tylko wtedy, gdy wszystkie kraje Europy uznają pewne minimum ogólnych zasad postępowania, czyli rodzaj wspólnego mianownika. Nie tylko zaś Francja może przyjąć te zasady bez sprzeniewierzenia się własnej przeszłości, tradycjom i duchowi historycznemu, lecz na nich właśnie należy oprzeć odbudowę kraju, czerpiąc zresztą wszystkie składniki - własnych źródeł. Ponieważ demoralizacja, chaos i nieodpowiedzialność sprowadziły obecny upadek, przeto autorytet, hierarchia i dyscyplina powinny być wznowione. Odbudowa gospodarcza i przywrócenie zasad moralnych i społecznych także powinny pociągnąć Francuzów. Kraj ten może więc zupełnie odważnie skierować się na nową drogę, jedynie rozsądną. Nie mogąc pozostać poza ogólnymi zmianami w Europie, należy nadrobić stracony czas, by odzyskać należne Francji miejsce w świecie. Nadzieja i wiara w przyszłość winny być hasłem wszystkich.

DWUCH DEZERTERÓW SPRZEDAJE WODĘ JAKO BENZYNĘ

Lyon. — Mocno udekorowani odznaczeniami wojskowymi (nawet z poprzedniej wojny) dwaj dezerterzy: 26-letni B. Bronne i 22-letni E. Thivet zajmowali się handlem benzyną. Po sprzedaniu w Limoges skradzionego z taborów wojskowych paliwa, wypełniali oni bańki zwykłą wodą. Handel nieźle szedł — po 5 fr. za litr wody — i przyniósł oszustom ponad 30 tysięcy franków. Obu pomysłowych młodzieniaszków umieszczono w kozie za: dezercję, kradzież, oszustwo i noszenie niezasłużonych odznaczeń.

OSZCZĘDNOŚCI W KUCHNI

(Dokończenie)

Na skutek zbyt silnego ognia — rozgotowuje się i przypala potrawy nadając im wygląd mało ponętny. Gotując zupę — wygotowuje się wywar do połowy, a dla sprawiedliwego podziału wszystkich domowników na krótko — przed podaniem jej na stół — dolewa się wody. Niestarannie wybiera się również potrawy z naczyń, pozostawiając przywarte do dna ścianek resztki ryżu, kartofli, kasz i t. p.

Gdy bez szkody dla zdrowia — można się posługiwać także innymi tłuszczami, margarynowym jest również smażenie wyłącznie na maśle. Produktem o dużym znaczeniu dietycznym, jak masło, śmietana, żółtka, sok cytrynowy, należy się szczególna troskliwość i trzeba je dodawać do potraw — o ile możności — w stanie surowym.

Wielka rozrzutność panuje również w domowej gospodarce opałowej, szczególnie przy kuchniach węglowych. Nieco lepiej jest z używaniem gazu i elektryczności — dzięki propagandowym pokazom gazowni i elektrowni miejskiej.

Ciągle jednak jeszcze zbyt mało budzą zainteresowania oszczędnościowe naczynia systemu wieżowego i nie wszystkim gospodyniom nawet wiadomo, że istnieje taka tajemnicza skrzyneczka, zwana „dogotowywaczem", która — przy zmiękczaniu długo gotujących się potraw — może oddać znakomite usługi, a ponad to utrzymuje długo w stanie ciepłym wodę.

Zbyt dużo jest również w naszych kuchniach „odpadków" — które w gospodarstwie jeszcze z pożytkiem zużyć można.

Jarzyny z zup w zasadzie wyrzuca się do śmieci, zapominając o tym, że należy je oddać do sałatki lub zrobić z nich smaczne opiekanki.

Wysuszone strużyny ze szparagów można zużyć w zimie na pożywną zupę.

Skorupki z raków są podstawą znakomitego masła rakowego. Obierzyny z owoców mogą być zużytkowane na zupy, kisiele, galarety, napoje witaminowe lub do wyrobu octu domowego, znacznie smaczniejszego i zdrowszego, niż ocet fabryczny.

Szerokim jest również zastosowanie skórek pomarańczowych i cytrynowych, zawierających bardzo silne olejki eteryczne.

Nieprzebrane jest zatem źródło tych drobnych na pozór oszczędności, które każda inteligentna i zaradna pani domu umie wykorzystywać.

Na odcinku życia towarzyskiego zalecałoby się również wprowadzić pewne reformy. Mniej przyjęć wystawnych — stanowiących bądź co bądź, poważny wyłom w budżecie — w zamian zaś więcej szczerości i serdeczności w rozmowach.

Na ogół — nie docenia się również w życiu codziennym tak nie zmiernie ważnych dla maksymalnego wykorzystania posiłków czynników, jak punktualne podawanie do stołu, staranne nakrycie, estetyczny wygląd półmisków oraz pogodny nastrój w czasie jedzenia.

TURCJA POWOŁUJE REZERWISTÓW

Ankara. — Minister wojny nakazał powołanie do szeregów niektórych kategoryj rezerwistów, w wieku od 21 do 40 lat, którzy dotąd nie byli wzywani.

Rezerwiści ci mają odbyć okres ćwiczeń wojskowych.

DO CZYTELNIKÓW „WIARUSA POLSKIEGO" POBIERAJĄCYCH POD OPASKĄ

Administracja uprasza o wpłacanie należności zgóry za abonament **„Wiarusa Polskiego"** — należy przesłać :

12 fr. 50 c. na jeden miesiąc.
36 fr. na trzy miesiące.
70 fr. na sześć miesięcy.

A więc kto wpłaci na 3 miesiące zgóry ten zyskuje 1 fr. 50 c. a ten kto na 6 miesięcy — 5 fr.

Celem ułatwienia nam pracy prosimy zawsze nadsyłać pełne należności, to znaczy na 1, 3 lub 6 miesięcy.

Administracja.

SPORT

WŁOSI DOMAGAJĄ SIĘ ZORGANIZOWANIA OLIMPIADY

Rzym. — Prezes włoskiego olimpijskiego (C. O. N. I.) p. Parenti poddał surowej krytyce „system wyborów do Głównego Komitetu Olimpijskiego, gdzie kraje zachodnio - europejskie zmonopolizowały wszystkie kierownicze stanowiska, aby niedopuścić do nich przedstawicieli dwu najważniejszych pod względem sportowym krajów, a mianowicie Italii i Rzeszy".

„Taki niesłuszny podział stanowisk powinien być zastąpionym.

„Należy też zająć się sprawą wyboru kraju, który ma organizować najbliższą Olimpiadę, a nie można przy tym zapominać, iż Włochy zrezygnowały ongiś z tej imprezy na rzecz Japonii, która znowuż przekazała ją Finlandii (gdzie Olimpiadę odroczono ze względu na wojnę fińsko - sowiecką.

„O niczym dotąd jeszcze nie zdecydowano, ale musimy dokonać dokładnej transformacji wszystkich międzynarodowych organizmów sportowych i przystosować ją do osi Rzym — Berlin, — zakończył p. Parenit.

SPORT : Rugby (P.W. 4354)

ZŁOTE MYŚLI

Nowy ustrój należy oprzeć nie na fałszywym pojęciu o naturalnej równości między ludźmi, lecz na koniecznej idei — równości szans w służbie krajowi.

Marszałek Pétain.

Przydział mydła na listopad

Vichy. — Dziennik urzędowy ogłasza dwie ustawy, regulujące fabrykację, sprzedaż i rozdział mydła. Odtąd sprzedaż mydła dla poszczególnych osób nie będzie mogła być w zasadzie uskuteczniana jak tylko w następującej formie : mydło toaletowe, mydło domowe, płyn mydlany, mączka mydlana, mydło do golenia, pasta do golenia, mydło dezynfekcyjne i mydło do potrzeb lekarskich.

Produkty te, wydawane będą tylko za kuponami oderwanymi ze specjalnej karty, z wyjątkiem mydła dezynfekcyjnego, którego sprzedaż jest dozwolona i mydła dla potrzeb lekarskich, które nabyć można tylko w aptekach dla określonych celów sanitarnych.

PRZYDZIELONE ILOŚCI

Karta z kuponami zostanie wystawiona na okres czteromiesięczny i będzie wydana spożywcom w zamian za kupon nr 9, karty żywnościowej, przyznany na pierwszy miesiąc tego okresu.

Ilości przyznane wynoszą :

1) **Dla toalety :** — Za kupon nr 1, mydełko do 100 gr. lub mydło szare do 85 gramów.

2) **Do bielizny :** — Za kupon nr 2 — kawałek mydła szarego do 85 gr. lub paczka mydła w proszku, wagi 250 gr. lub 1 kg. proszku (lessive).

3) **Do golenia :** — Poza tym mężczyźni od 17 lat mogą otrzymać za kupon nr 3, kawałek mydła do golenia wagi 50 gr. lub tubkę kremu do 90 gr. albo wreszcie 200 gr. kremu do golenia (bez pendzla).

4) **Dla dzieci :** — Dotatkowe kupony — dla dzieci poniżej 2 lat są przyznane rodzicom i opiekunom.

OKRES PRZEJŚCIOWY

Dla umożliwienia sprzedaży przedtem wyprodukowanych rodzajów mydła, za kupony 1 i 2 z listopada b. r. można otrzymać mydło bardziej tłuste, wagi 80 — 120 gr. lub też mydło szare (de Marseille) — do 100 gramów.

KINA W LYONIE

CINEJOURNAL. — *Aktualności z całego świata. — Film rysunkowy : „Wielka Parada".*

ROYAL. — *Angelika* z Vivian Romance.

PATHE-PALACE. — *Stracony Raj* z Ferd. Gravéy i Elvira Popescu.

OGŁOSZENIA

Należność za ogłoszenie należy przesłać równocześnie z jego tekstem.

Jeden wiersz ogłoszeniowy kosztuje 1 fr. 50 c. — Ogłoszenie 10 wierszowe, to znaczy najmniejsze, wynosi 15 fr.

Podkreślamy, iż tekst każdego ogłoszenia winien nosić wizę Komisariatu Policji lub Merostwa, jak tego wymagają obowiązujące przepisy prasowe.

POSZUKIWANIA

RYCHLEWSKI Kazimierz, zamieszkały : Vichy, Hôtel Beau Site, poszukuje brata Stanisława, konduktora P. K. P. z Kołomyi, ostatnio przebywającego w Coetquidan w łączności. (154).

Feljeton „Wiarusa Polskiego" Nr. 3.

MARIA RODZIEWICZOWNA

ONA

POWIEŚĆ

Kostusia wówczas siadywała u siebie i szyła. Ciotka dawała jej robotę dla siebie lub córek, było też do sprzątania dużo bielizny domowej, dużo szarego płótna na gospodarskie potrzeby.

I siebie oporządzała wtedy z podarowanych przez ciotkę, wysortowanych sukienek letnich Jadwisi.

Z tego powodu Kostusia miała zwykle perkale na zimę, a wełnianki na lato.

Na ten szczególny zbieg okoliczności zwrócił uwagę, jak zwykle, wuj żartobliwie. Uśmiała się z jego konceptów szczerze, bez cienia urazy. Jej zawsze dogadzało wszystko, a perkalik, tak srodze skrytykowany właśnie bardzo się jej podobał. Po co go miała chować aż do lata.

Wuj się uśmiał do syta, uszczypnął ją w policzek, a w dwa tygodnie potem przywiózł jej z miasta ładną granatową flanelkę.

Kostusia aż się przestraszyła, podziękowała ze łzami, ale flanelki nie włożyła nigdy.

Żałowała na krawca, szyć sama nie umiała, schowała ją na sam spód zielonego kuferka, gdzie miała całą swą garderobę i wszystko, co swojem nazywała na świecie.

W te długie, samotne wieczory na strychu towarzyszył jej świerszcz, przyniesiony ze strączkami fasoli do łuskania i ulokowany za piecem, a wśród zimy, w najtęższe mrozy, dostawała zawsze kwaternunek. Przychodziła do niej mamka, biedna komornica, ulokowana za łaską wuja w chatynie samotnej na granicy majątku.

Latem zarabiała w polu, zimą głód i zimno wypędzało ją z budy. Brała z sobą prząśnicę i garść lnu, podpierała kołkiem chatę, nakładała na siebie, ile miała odzieży i szła do dworu. Kostusia, za pozwoleniem ciotki, dawała jej przytułek. Baba przędła w kącie za piecem, wygrzewając swoje kości i gwarząc ze swą zazulą.

Po wsiach uchodziła za wielką znachorkę, umiała też wiele bajek i pieśni, które czasem rozochocona, śpiewała trzęsącym się głosem.

Kostusia lubiła bajki, a szczególniej jedną, o którą codzień prosiła i którą zwała „moją bajką.

...Był kiedyś biały dwór, a w nim dwa gołębie białe i w gnieździe piskle maleńkie ot, takie malutkie. Na dwór spadły ognie, a na gołębie szulaki (jastrzębie). Urwały głowę gołębiowi i poleciały, urwały głowę gołębicy i poleciały. I po małe przyleciały, ale nie znalazły — i odleciały. Taki bajki koniec: na dworze żyto faluje — to tu, to tam, niby żywe. A pod żytem, pod ziemią, pod siwą, gołąb leży — taj przez to żyto stęka: „gdzie gniazdo moje" — taj przez trawę miedzową szepce: „gdzie malutkie moje,"... Nie płacz, gołąbko moja, nie płacz, malutkie twoje piórkami porosło, w skrzydełka uderzyło! Gołębie przylecą w swaty, zagruchają, taj zatokują, taj gniazdo jej złote uścielą!...

Baba nie miała nikogo na świecie. To cudze dziecko wykarmiła swem mlekiem i do niego w swem sieroctwie, jak do swego rodzonego przylgnęła. Opowiadała czasem Kostusi, jak jej męża zły człowiek *powroczył*, jak mu uroki kołtunem wyszły, pokręciły ręce i nogi, aż umarł. Nie płakała po nim. Opowiadała potem, jak jej ostatniego, Janka, mlecznego brata Kostusi, na noclegu przy koniach zła febra opadła, że ni zioła, ni wywary, ni maście nie pomogły. Zbielał jak „gęś", spuchł „jak szklanka", taj, za tamtymi na mogiłki poszedł.

Wtedy w jej zapadłych, mglawych oczach, zjawiały się wielkie, ciche łzy, i płynęły powoli, a ona i otrzeć je zapominała, zasłuchana w swe ciężkie wspomnienia.

Święta Bożego Narodzenia przerywały na czas jakiś monotonię zimowego życia Kostusi. Miała wtedy sporo krzątaniny w kuchni i domu, piekła strucle, zakładała czyste firanki, stroiła pokoje dla gości, dokonywała z kredensów najparadniejsze nakrycia, i adamaszkową bieliznę.

Od nowego Roku liczyła dni do wiosny. Zwykle wtedy zostawała czas jakiś sama, bo państwo z całą rodziną wyjeżdżali do miasta, w części, by odwiedzić syna, w części dla karnawału.

Wtedy, Kostusia pilnowała całości domu i służby, i zarządzała wielkie oszczędności.

Ciotka za powrotem zastawała wszędzie wzorowy porządek i uradowaną twarzyczkę Kostusi na progu. Znajdowała też na swym biurku sporą paczkę pieniędzy zaoszczędzonych, oglądała składy i spiżarnię i dawała Kostusi pamiątkę jaką; pierścionek z koralikiem, broszkę srebrną, sztuczkę płótna na koszule.

Fela podawała jej rękę, Jadwisia darowywała resztki cukierków i znoszone sztuczne kwiaty, wuj, jak zawsze, żartobliwy, całował zarumienioną w same usta.

— To od Kazia! — mawiał, mrugając oczami.

Usta Kostusi były czerwone i świeże, a ona sama smukła, i pomimo niezgrabnego stroju, zręczna. Twarzyczkę miała ścięgłą i rumianą, oczy siwe, ładnie ocienione, pełne siły i prawdy — nad gładkiem czołem cienkie włosy, bardzo bujne i jedwabniste.

Taka była — ona — na zewnątrz i duchowo.

II.

Było lato w samym początku, 16 maja i niedziela: Kostusia zapamiętała ten dzień.

Wuj przyszedł na śniadanie w dwójnasób wesół i rozpromieniony.

— Ej Kostusiu, Kostusiu! — zawołał od progu — ani się spodziewasz, jaką ci przynoszę nowinę! Dajno, serduszko, herbaty.

Dziewczynka poskoczyła żywo.

— Kazio zdał egzamin szczęśliwie! — rzekł

— Chwała Bogu — szepnęła.

— I dzisiaj przyjeżdża do nas.

Kostusia, jak zorza pokraśniała, a oczy jej stanęły w blaskach niesłychanej radości.

Wuj palcem pogroził.

— Ej dziewczyno, dziewczyno, jak mi się poważysz chłopca zbałamucić!...

— To was zawiozę do parafii — i do ołtarza prosto! — dokończył, ubawiony jej przestraszoną twarzą.

— Kostusiu! — zabrzmiał z proga głos pani domu — trzeba przygotować i odświeżyć mieszkanie Kazimierza. Proszę, żebyś się z tym na służbę nie spuszczała, bo źle źrobią.

— Wiem, ciociu. Sama się zajmę!

— Czy już po Kazia poszły konie, papo? Czy z pewnością przyjedzie? — wołały, wchodząc siostry.

— Fela pewnie spodziewa się sprawunków! — odparł.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Imprimerie de la *PRESSE LYONNAISE* 46, rue de la Charité, LYON (Rhône).

Le Gérant : L. GUILLER